TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
W KRAKOWIE

SCENA MINIATURA

HOWARD BARKER

SCENY Z EGZEKUCJI

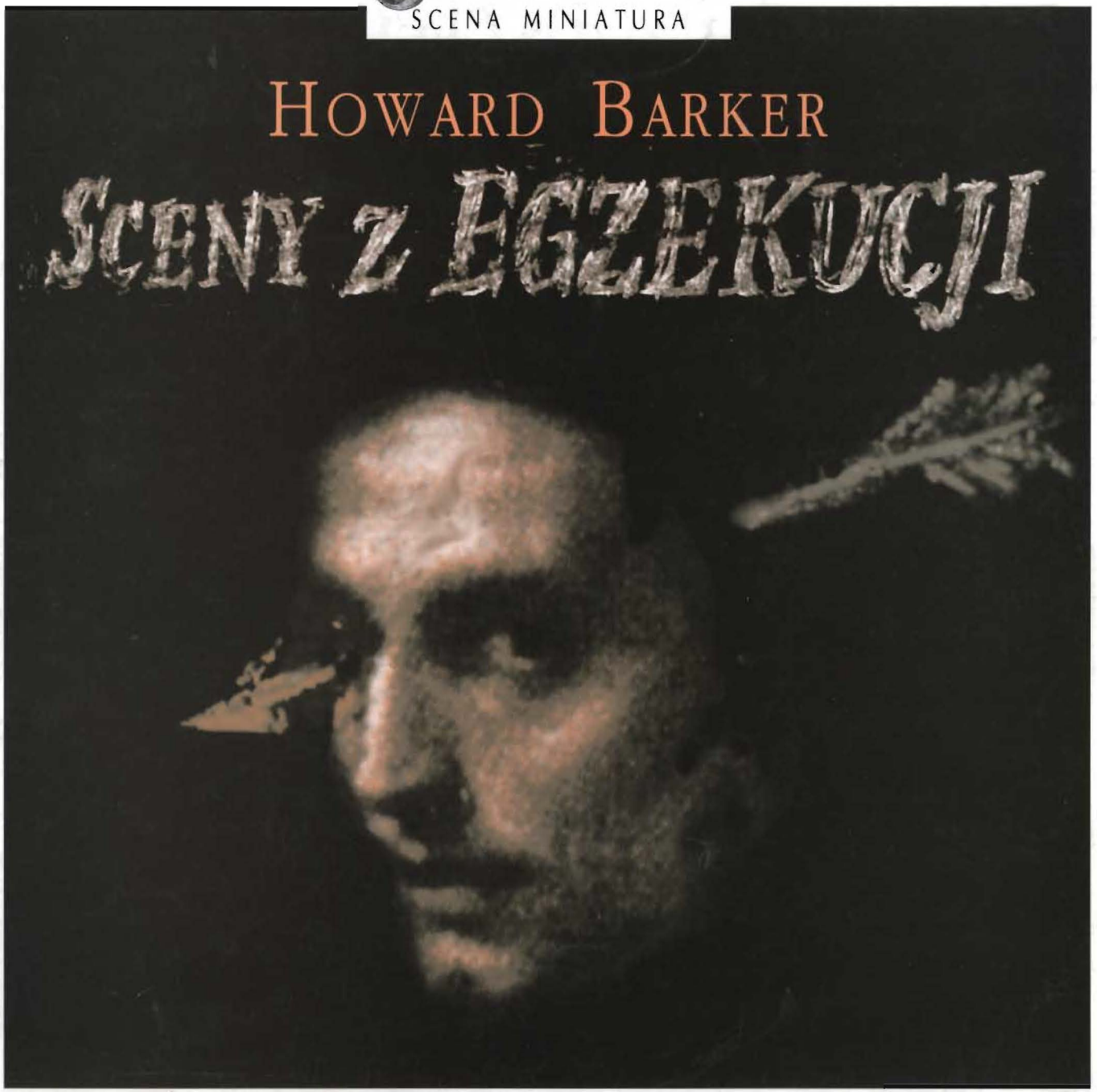

PRAPREMIERA POLSKA - 24 października 1992

Dyrektor	**Bogdan Hussakowski**
Zastępca dyrektora	**Wiktor Herzig**
Kierownik Literacki	**Tadeusz Nyczek**

HOWARD BARKER

i jego teatr

Jeden z najbardziej znanych w Europie dramaturgów współczesnych, urodzony w 1946 roku anglik Howard Barker, autor ponad trzydziestu sztuk teatralnych, telewizyjnych i radiowych, do Polski nie miał dotąd szczęścia. Garść wzmianek w „Dialogu" o jego zagranicznych premierach, sukcesach i kłopotach, i jedna opublikowana po polsku sztuka, zresztą drugorzędna w jego dorobku - „Bohaterowie pracy" („Dialog" nr 9 z 1991).

Debiutował w 1970 sztuką „Cheek" („Policzek", względnie „Bezczelność"). Najgłośniejsze premiery: „Pity in History" („Litość w historii"), „Crimes in Hot Countries" („Zbrodnie w ciepłych krajach"), „The Castle" („Zamek"), „Victory" („Zwycięstwo"), „Downchild", „Scenes from an Execution), („Sceny z egzekucji"), „The Europeans" („Europejczycy").

Należy do pokolenia zbuntowanego około 1968 przeciwko normom i formom życia w „zgniłym kapitaliźmie"; jego rówieśnicy zakładali wówczas komuny społeczne, bywali hipisami i rewolucjonistami, walczyli na barykadach paryskiego Maja 68 i uważali, że światu należy się całkiem nowa forma egzystencji. Pierwsze sztuki Barkera też były wyrazem buntu społecznego i politycznego, stawał w nich po stronie rewolucji przeciwko „totalitaryzmowi kapitału" oraz rządom silnej ręki (był np. wrogiem polityki „antysocjalnej" pani premier Thatcher). Potem uznał, że totalna rewolucja jednak nie jest najszczęśliwszą metodą uleczania czegokolwiek. Pogodził się z zachodnią demokracją, wciąż jednak uważając, że miejsce artysty jest raczej w opozycji niż przy rządzie.

Świat opisywany w jego dramatach jest światem przemocy, okrucieństwa, erotyki i wojny, ale jest też światem miłości, pragnień, wolności, sztuki i poszukiwań prawdy. Większość tych sztuk rozgrywa się w czasach historycznych, często w miejscach egzotycznych, pośród modlitw i bluźnierstw, gwałtownych namiętności. Ludzie walczą z Bogiem i o Boga, z władzą o władzę, wreszcie walczą między sobą jako kobiety i mężczyźni.

Jeden z angielskich krytyków tak pisał o Barkerze: „Jestem przekonany, że ten niezwykły dramatopisarz, obdarzony talentem poetyckim, surrealistyczną wyobraźnią, pochłonięty obsesją angielskości, tworzy najlepsze dzieła wtedy, gdy teraźniejszość pokazuje w historycznej i poetyckiej metaforze".

Sam zaś Barker mówił (na spotkaniu w warszawskim klubie studenckim Riviera-Remont w maju 1991, podczas jedynego dotąd pobytu w Polsce): „Historia jest mi rzeczywiście bliska. Nie interesowało mnie jednak nigdy nadawanie realnym wydarzeniom historycznym formy dramatu. (...) Odszedłem bardzo daleko od naturalizmu, więc język, jakiego używam i jaki chciałbym lansować w teatrze, nie jest związany z konkretną epoką. Traktuję go podobnie, jak wydarzenia historyczne, z dużą swobodą. Sytuacjami historycznymi posługuję się zaś po to, by uwolnić publiczność od poczucia zaangażowania się w bieżącą politykę. (...) Moje dramaty nie służą głoszeniu prawdy, nie mają do zaoferowania jakiejś jednej myśli autora, którą należy wyłuskać z przedstawienia. Widzowie moich sztuk nie są wprawdzie przez to pewni, czy wszystko zrozumieli, ale to kwestia treningu. Mam nadzieję, że kiedyś poczują się wolni. Stanie się tak, gdy zrozumieją, że nie muszą wcale myśleć tak jak ja".

„Sceny z egzekucji" tak naprawdę są... słuchowiskiem radiowym. Londyńskie radio BBC za premierę tegoż właśnie słuchowiska otrzymało w 1985 największą europejską nagrodę radiową - Prix Italia. Premiera teatralna „Scen..." odbyła się w londyńskim The Almeida Theatre, 4 stycznia 1990. Główną rolę weneckiej malarki Galaktii zagrała słynna aktorka angielska Glenda Jackson.

Andrzej Pawłowski

BARKER -WSPÓŁCZESNY TEATR ELŻBIETAŃSKI

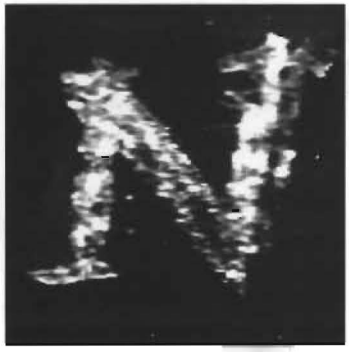

ie wiem, na ile poważnie traktowali widzów dramaturdzy elżbietańskiej i jakobińskiej Anglii. Ale czytając ich utwory nie mogę oprzeć się wrażeniu, że ich hasłem było: nie ułatwiaj, nie oszukuj. Że pragnęli toczyć z publicznością poważną rozmowę o naturze człowieka i psychologicznych mechanizmach rządzących jego kontaktami ze światem.

Owi dramaturdzy pragnęli widza także sprowokować, wytrącić z błogostanu konsumpcji i płytkiej rozrywki; chyba dobrze rozumieli różnicę między teatrem a walkami z niedźwiedziem (areny, na których odbywały się zapasy teatralne i zapasy z niedźwiadkami sąsiadowały przecież ze sobą z ówczesnym Londynie). Makbet, Otello, Księżna d'Amalfi, różni mściciele i wojownicy z dramatów Szekspira, Forda, Middletona, Tournera - oto potężne osobowości stawiane w sytuacjach ostatecznych, walczące o życie, o lepszy (bądź gorszy) świat).

Przypuszczam, że publiczność oglądając te drapieżne i namiętne utwory mogła w teatrze przeżyć coś więcej niż banalne konstatacje w rodzaju: „podoba się - nie podoba", „całkiem słusznie", „fajnie było" (oto kryteria zarezerwowane dla rozrywki właśnie). To znacznie późniejszy teatr (jego epoka trwa zresztą do dziś) wymyślił jakieś dziwaczne „sztuki dobrze skrojone", zabawne farsy, błyskotliwe musicale, obyczajowe komedyjki, pseudorealistyczne opowiastki o miałkich ludziach i miałkim życiu.

Teatr - zdawałoby się - zapomniał o prawdziwych namiętnościach, skomplikowanych osobowościach. Także o istotnych obowiązkach wobec widzów. Jakby przestał zadawać im podstawowe pytania o sprawy zasadnicze: jaki jest człowiek, czy warto walczyć o siebie, ponosić konsekwencje dramatycznych wyborów.

Teatr dający łatwe odpowiedzi, schlebiający powszechnym gustom i poglądom, mamiący błyskotkami, teatr banalnych rozwiązań - czyżby nadal zasługiwał na własne miano - po Sofoklesie, Aischylosie, Szekspirze, Racinie? Trzeba stawiać tak radykalne pytania, jeśli chcemy widza uważać za poważnego partnera, a nie tylko publikę dostarczającą pieniędzy za byle widowisko.

Howard Barker ceni teatr serio i chce serio traktować widza. Jawnie nawiązuje do teatru elżbietańskiego z jego namiętnościami i skłonnością do rozwiązań ostatecznych, w których tragizm buduje potęgę człowieka. Swoje dramaty nazywa właśnie Teatrem Tragicznym, Teatrem Katastrofy. Sam nazwałbym go także Teatrem Człowieka i Teatrem Prowokacji.

Wielu wzruszy teraz ramionami... prowokacja? A cóż to za prostackie wyrażenie! Żyjemy przecież w końcu XX wieku, jesteśmy dorośli, dobrze poinformowani, wszystko w lot rozumiemy. Otóż to - Barker wie, że informacje zastąpiły refleksje, a powierzchowne oceny - próby zrozumienia. Nawyki zamiast głębszych emocji, śmieszek zamiast płaczu, wzruszenie ramion zamiast bólu, telewizja zamiast radości, ubaw zamiast miłości.

Barkerowska prowokacja jest sposobem na przebicie się przez naskórkowe odczuwanie teatru i życia. Jest mechanizmem mającym poruszyć, rozbić, poddać w wątpliwość nasze bezwolne godzenie się z przypadkami losu. Jest narzędziem rozbudzania procesów poznawczych, bo pod wpływem silniejszych emocji łatwiej jest uwolnić przytłumiony światopogląd, odkryć w sobie nieznane tęsknoty i potrzeby. (Krytycy już zresztą próbowali oswoić tę dramaturgię ironizując na temat „prowokacyjnego autora"; Barkera jednak nie łatwo zagłaskać.

Cieszę się, że nareszcie, po sześciu latach prób, udało nam się pokazać w Polsce jeden z takich właśnie utworów. „Sceny z

egzekucji" są przykładem świadomie używanego narzędzia prowokacji intelektualnej do poszukiwań trudnej prawdy skrytej pod kłamliwymi pozorami życia.

W teatrze Barkera są ważne pytania, ale nie ma łatwych odpowiedzi. Widz winien spróbować ponieść osobistą odpowiedzialność za próbę udzielenia sobie odpowiedzi na te pytania - jest to chyba jedyna wyraźna różnica między teatrem elżbietańskim a Barkerowskim. Minęło przecież 400 lat, świat jest bardziej niejednoznaczny, zaś boska interwencja jest dziś rozwiązaniem mocno wątpliwym.

„Sceny z egzekucji", napisana w 1984 roku opowieść o historycznej bitwie pod Lepanto, powstała po współczesnej bitwie o Falklandy. Nie o doraźne politykowanie w niej jednak idzie. Wszak wciąż toczą się jakieś wojny i bitwy, i zawsze ktoś czegoś spragniony musi o to coś walczyć bądź tego bronić.

„Sceny..." to sztuka otwierająca okres Teatru Tragicznego w twórczości autora, którego szczytowym osiągnięciem jest dramat „Zamek" - iście Makbetowskie „przerażające arcydzieło" - jak określili tę sztukę angielscy krytycy (nie przyznając Barkerowi I nagrody w dorocznym plebiscycie; dostała ją dla świętego spokoju jakaś farsa zapomniana chwilę potem; „Zamek" grany jest na całym prawie świecie, jednym z wyjątków jest niestety Polska).

To zresztą bardzo znamienne, że nie gra się sztuk Barkera w polskim teatrze. Ba, nawet na wszelki wypadek się ich nie tłumaczy...

„Sceny z egzekucji" to bodaj najłagodniejsza wersja Barkerowskiej prowokacji intelektualnej i moralnej. Czyżby działo się tak dlatego, że chcemy kultywować spokojny, kulturalny, sympatyczny teatrzyk z tekstami o pozorach głębi i nadziejami na szybki poklask?

Wierzę, że nie wszystkim chodzi o taki tylko teatr. Dlatego cieszę się, że mogę spróbować wreszcie pokazać Barkera na polskiej scenie. Tym zaś, którzy uważają, iż przechodzeniu Polski do kapitalizmu powinien towarzyszyć teatr łatwy, lekki i przyjemny, pragnę zadedykować kilka myśli z manifestu Howarda Barkera „49 kwestii w sprawie teatru tragicznego" (tekst ów pochodzi z 1986 roku, jest więc prawie równoczesny ze „Scenami...").

„Stan wpływów stał się nowym cenzorem. Księgowy zaciera ręce, gdy teatr jest pełny. Zdeklarowany socjalista również łaknie pełnej widowni.. Lecz po co?

Musimy przezwyciężyć nasze przyzwyczajenia zgodnego działania. Wspólne śpiewanie, wspólne nucenie banalnych melodyjek wcale nie oznacza wspólnoty.

Są ludzie, którzy chcą odczuwać ból. Nie ma prawdy za darmo.

Wieloznaczność wcale nie jest dla widzów obelgą. W tragedii wychodzi się uzbrojonym przeciw kłamstwu, wychodzących z musicalu każdy może oszukać.

Nie ma spraw zbyt skomplikowanych, by je wyrazić.

Nigdy nie jest za późno, by ubiec śmierć Europy".

HOWARD BARKER

(Scenes From an Execution)

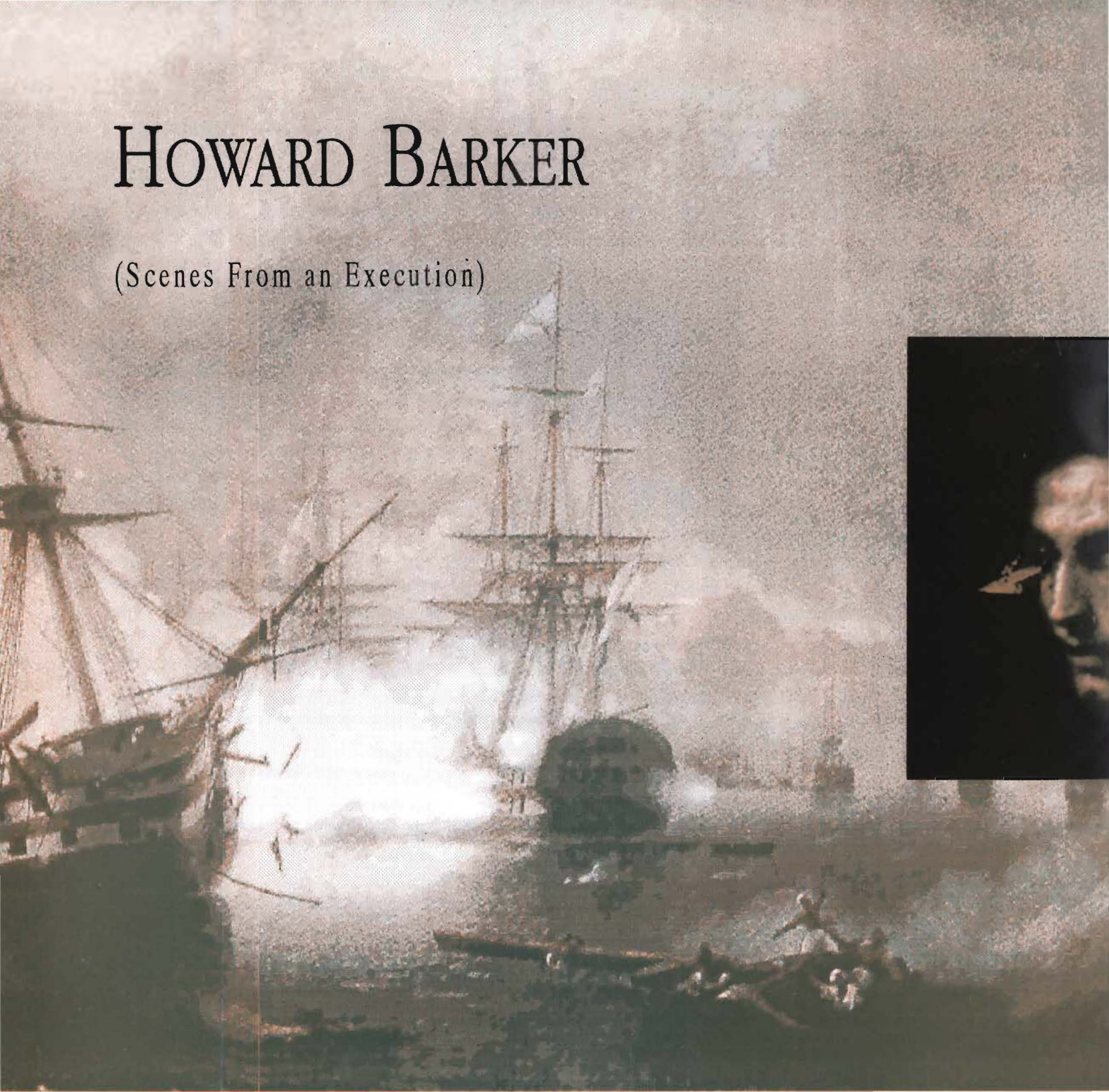

24 X 1992

SCENY Z EGZEKUCJI

przekład

Maria Zborowska

reżyseria

Andrzej Pawłowski

scenografia

Marek Sobczyk

kostiumy

Magdalena Dipont

ruch sceniczny

Krzysztof Jędrysek

asystent reżysera

Iwona Cieślik

OBSADA:

Galactia, malarka

Ewa Dałkowska

(gościnnie)

Carpeta, malarz, kochanek Galactii

Piotr Grabowski

Urgentino, doża Wenecji

Mariusz Wojciechowski

Suffici, admirał

Jerzy Stasiuk

Rivera, krytyk malarstwa

Grażyna Walasek

Ostensible, kardynał

Feliks Szajnert

Prodo, Człowiek ze Strzałą z Kuszy w Głowie

Mariusz Saniternik

Suporta
malarki, córki Galactii

Beata Rybarska

Dementia

Katarzyna Aleksandrowicz

Pastaccio

Wojciech Ziętarski

marynarz

Łukasz Rybarski

albańczyk strażnik w więzieniu człowiek z Piave
marynarz człowiek z sąsiedniej celi

Bogdan Słomiński

Przedstawienie prowadzi

Iwona Cieślik

NOTKI O AKTORACH REŻYSERZE I SCENOGRAFACH

KATARZYNA ALEKSANDROWICZ

Ukończyła PWST w Krakowie (1986-90). W sezonie 1990/91 w Teatrze im. Jaracza w Łodzi. Role: Klarysa w „Szkicach z Człowieka bez właściwości" wg Musila (reż. K. Lupa), Dziewczyna w „Pieszo" Mrożka (M. Pawlicki), Maria w „Rewizorze" Gogola (S. Kokorin), Zosia w „Damach i huzarach" Fredry (M. Grabowski), Heneczka w „Weselu" Wyspiańskiego (A. Wajda, gościnnie Stary Teatr).

EWA DAŁKOWSKA

PWST Warszawa, dyplom w 1972. Teatr Śląski im. St. Wyspiańskiego w Katowicach 1972-1974, Teatr Powszechny w Warszawie od 1974 do dziś. Wiele ról teatralnych i filmowych, m.in. Anna w „Barbarzyńcach" Gorkiego (A. Bardini), Zosia w „Matce" Witkacego (J. Jarocki), Proctorowa w „Czarownicach z Salem" A. Millera (Z. Hübner), Żona w „Wężle" F. Falka (K. Kutz), Siri w „Nocy trybad" P. Enquista (E. Günter), Zerzabella w „Paradach" J. Potockiego (K. Zaleski); w filmie: główna rola w „Sprawie Gorgonowej" (J. Majewski), Andzia w „Kobiecie z prowincji" (A. Barański), Żona w „Bez znieczulenia" (A. Wajda). Nagroda Młodych im. L. Schillera, Złoty Ekran, Spotkania Kaliskie (nagroda za rolę Siri), Kulturalna Nagroda „Solidarności".

PIOTR GRABOWSKI

PWST Kraków ukończył w 1991 r, zagrał w naszym teatrze jedną jak dotąd rolę - Hrabiego Almavivę w „Weselu Figara" Beaumarchais (A. Polony, J. Opalski).

BEATA RYBARSKA

Dyplomantka krakowskiej PWST 1991. Zuzanna w „Weselu Figara", Izabella Bird w „Top Girls" C. Churchill (K. Deszcz). W życiu prywatnym żona Łukasza Rybarskiego.

ŁUKASZ RYBARSKI

PWST Kraków 1987, od tego czasu w Teatrze im. Słowackiego. Zagrał Syna we „Wstań, córko, idź" (J. Błeszyński), Manekin 46 w „Balu manekinów" B. Jasieńskiego (G. Warchoł), Belli w „Człowieku, zwierzęciu, cnocie" Pirandella (W. Ziętarski), Figaro w „Weselu Figara". W życiu prywatnym mąż Beaty Rybarskiej.

MARIUSZ SANITERNIK

PWST w Krakowie (1976-81). Potem Teatr im. Bogusławskiego w Kaliszu (1981/2) oraz im. Jaracza w Łodzi (1982-92). W międzyczasie praca w hucie „Baildon", Sp-ni Pracy „Strój" w Katowicach, Fabryce Maszyn Górniczych w Kaliszu. Role: Pustak w „Fircyku w zalotach" Zabłockiego (J. Pazdro), Jasiek w „Weselu" (R. Próchnicka), Ksiądz Piotr w „Dziadach" (M. Prus), Walek w „Ferdydurke" Gombrowicza (B. Hussakowski), Wiktor w „Panu Jowialskim" Fredry (T. Bradecki), Szalej w „Escurialu" Ghelderode'a (A.Pawłowski), Bronek w „Obywatelu Pekosiewiczu" T. Słobodzianka (M. Grabowski", Zewakin w „Ożenku" Gogola (W. Fokin). Laureat nagród aktorskich na festiwalach w Opolu, Kaliszu, Wrocławiu.

BOGDAN SŁOMIŃSKI

Dyplom krakowskiej PWST w 1977. 1977-80 Teatr im. C. Norwida w Jeleniej Górze, 80-81 Teatr im. J. Kochanowskiego w Opolu, 81-82 Teatr Polski w Poznaniu, od 82 Teatr im. J. Słowackiego. Najważniejsze role:
II Skrzypek w „Kwartecie dla czterech aktorów" Schaeffera (M. Grabowski), Clown w „Clownach" Strzeleckiego (A. Strzelecki), Wazgird w „Listopadzie" H. Rzewuskiego (M. Grabowski), Aleksander Severus w „Irydionie" Z. Krasińskiego (M. Grabowski), Kasztelan w „Zaczarowanym kole"
L. Rydla (J. Nowak), Rotmistrz Skarbek w „Obozie Wszystkich Świętych" T. Nowakowskiego (M. Grabowski), Szambelan Kaspersen w „Dzikiej kaczce" Ibsena (J. Wernio), Rotmistrz w „Damach i huzarach" Fredry (M. Grabowski).

JERZY STASIUK

Studiował w krakowskiej PWST w latach 1954-59, następnie pracował w teatrach: Zagłębia w Wałbrzychu, Ziemi Opolskiej (późniejszy Kochanowskiego w Opolu), Dramatycznym w Częstochowie, Polskim w Bydgoszczy, Jaracza w Olsztynie, Bogusławskiego w Kaliszu, Nowym w Poznaniu, Jaracza w Łodzi. Grał m.in. Majora w „Damach i huzarach" Fredry (J. Nyczek), Orgona w „Świętoszku" Moliera (I. Cywińska), Czarnieckiego w „Dziewictwie" wg Gombrowicza (I. Cywińska), Ojca w „Ślubie" Gombrowicza (B. Hussakowski), Reżysera w „Wyzwoleniu" St. Wyspiańskiego (J. Błeszyński), Otella w „Otellu" Szekspira (J. Szeski), Bałałajkina w „Bałałajkinie i spółce" Szczedrina (B. Hussakowski), Policjanta w „Drzewie" Myśliwskiego (K. Nazar) oraz różne role-postaci w autorskich spektaklach J. Wiśniewskiego. Szereg nagród za role w tychże spektaklach (BITEF Belgrad, Nancy - Teatr Narodów) tudzież za role tradycyjne na festiwalach w Toruniu, Kaliszu, Opolu.

FELIKS SZAJNERT

Studia w PWSTiF w Łodzi w latach 1961-65, 1965-69 Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu, 1969/70 Teatr Dolnośląski w Jeleniej Górze, 1970-73 im. S. Jaracza w Łodzi, 1973/4 Dramatyczny w Szczecinie, 1974 Ludowy w Nowej Hucie, od 1974 Słowackiego w Krakowie. W tym ostatnim najciekawsze role: Szyszkin w „Mieszczanach" M. Gorkiego (I. Mołostowa), Brat Antoni w „Bracie naszego Boga" K. Wojtyły (K. Skuszanka), Radca Podstocki w „Trans-Atlantyku" Gombrowicza (M. Grabowski), Sędzia śledczy w „Psim sercu" M. Bułhakowa (R. Zioło), Sternik-Thanatos w „Legionie" Wyspiańskiego (A. M. Marczewski), Kapitan Hagbert w „Jutrze" J. Conrada (M. Pasieczny), Dyrygent Sobczak w „Obozie Wszystkich Świętych" T. Nowakowskiego (M. Grabowski), Krapp w „Ten list napisał do mnie Fernando Krapp" T. Dorsta (M. Ratyński).

GRAŻYNA WALASEK

PWST w Krakowie (1980-84). 1984-92 w Teatrze im. St. Jaracza w Łodzi, gdzie nagrała: Gabrielę w „Gorzkich łzach Petry von Kant" W. Fassbindera (G. Małecki), Helenę w „Panu Jowialskim" Fredry (T. Bradecki), Zosię w „Ferdydurce" Gombrowicza (B. Hussakowski), Panią w „Pieszo" Mrożka (M. Pawlicki), Blankę w „Bramach raju" J. Andrzejewskiego (W. Zawodziński), Beatrice Justice w „Tułaczach" Joycea (W. Szulczyński), Zosię w „Weselu" Wyspiańskiego (B. Hussakowski), Sally w „Moim bracie, mojej miłości" D. Keene'a (Cz. Mackiewicz), Panią de Tourvel w „Niebezpiecznych związkach" Laclosa (B. Hussakowski).

MARIUSZ WOJCIECHOWSKI

Ukończył PWSTiF w Łodzi w 1978, do 1992 pracował w łódzkim Teatrze im. Jaracza. Zagrał Gustawa-Konrada w „Dziadach" (M. Prus), Elisa w „Wielkanocy" Strindberga, Pijaka w „Ślubie" i Syfona w „Ferdydurce" Gombrowicza, Valmonta w „Niebezpiecznych związkach" Laclosa (wszystko w reż. B. Hussakowskiego), Ignaca w „Trans-Atlantyku" Gombrowicza (M. Grabowski), Ludmira w „Panu Jowialskim" Fredry (T. Bradecki), Salieriego w „Amadeuszu" Schaffera (W. Zawodziński), Króla w „Escurialu" Ghelderode'a (A. Pawłowski), Koczkariowa w „Ożenku" Gogola (W. Fokin). Nagrody aktorskie na festiwalach w Opolu i Kaliszu, Złota Maska za rolę męską w sezonie 1991/2 w Łodzi, Srebrny Pierścień za role w sezonie 1985/6 w Łodzi.

WOJCIECH ZIĘTARSKI

Ukończył krakowską PWST (Wydział Aktorski) w 1959 oraz w tejże szkole Wydział Reżyserii w 1978. W sezonie 1959/60 pracował w Teatrze Polskim w Czeskim Cieszynie, w latach 1960-65 w krakowskim Starym Teatrze, zaś od 1965 - w Teatrze im. J. Słowackiego. Najważniejsze role: Pan Młody w „Weselu" (L. Zamkow) i Dziennikarz w tymże dramacie (P. Paradowski), tytułowa rola w „Peer Gyncie" H. Ibsena (K. Skuszanka), Rudolf w „Indyku" Mrożka (L. Zamkow), Lennie w „Powrocie do domu" H. Pintera (J. Goliński), Malkolm w „Makbecie" W. Szekspira (L. Zamkow), Karl Rosmann w „Ameryce" F. Kafki (L. Zamkow), Król w „Mazepie" J. Słowackiego (K. Skuszanka), Zbyszko w „Moralności pani Dulskiej" G. Zapolskiej (L. Zamkow). Nagrody na festiwalach w Kaliszu, Opolu, za najlepszą rolę w repertuarze rosyjskim i radzieckim.

MAGDALENA DIPONT

Liceum Plastyczne i ASP w Warszawie, dyplom na Wydziale Architektury Wnętrz w 1976. Pracowała jako scenograf w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku, Starym Teatrze w Krakowie, Dramatycznym w Płocku, im. A. Węgierki w Białymstoku. Projektowała dekoracje do filmów: A. Wajdy „Z biegiem lat, z biegiem dni", „Kronika wypadków miłosnych" i „Korczak", „Przesłuchanie" R. Bugajskiego, „Dekalog" oraz „Podwójne życie Weroniki" K. Kieślowskiego.

ANDRZEJ PAWŁOWSKI

Studia na Uniwersytecie Warszawskim, Wydział Psychologii (1972-77) oraz Wydział Reżyserii Warszawskiej PWST (1978-83). Zrealizował w Teatrze Ateneum „Pornografię", „Trans-Atlantyk" i „Kosmos" W. Gombrowicza, „Balkon" J. Geneta, 7/8 „Ryszarda III" W. Szekspira, „Xięgę czasu" wg. B. Schulza. W Teatrze im. Jaracza w Łodzi - „Escurial" M. Ghelderode'a. W Teatrze im. Kochanowskiego w Opolu - „Firmę Portretową" wg. Witkacego oraz własny scenariusz „1945-56". Był jakiś czas, niezbyt długi, dyrektorem Teatru Studyjnego w Łodzi, gdzie wystawił „Makbeta" W. Szekspira, „Pokojówki" J. Geneta, „Firmę Portretową II", „Artystę niepotrzebnego" wg. B. Schulza, „Elegię na odejście" wg. Z. Herberta. W Teatrze TV zrealizował „Pornografię", „Pod wulkanem" M. Lowry'ego, „Sindbada Żeglarza" B. Leśmiana. W 1984 dostał I Nagrodę za reżyserię „Pornografii" na Festiwalu Sztuk Współczesnych we Wrocławiu.

MAREK SOBCZYK

ASP Warszawa, dyplom na Wydziale Malarstwa w 1980. Członek głośnej „Gruppy", stowarzyszenia młodych malarzy lat osiemdziesiątych. Współwydawca pisma „Oj, dobrze już". Wiele wystaw indywidualnych na terenie kraju i za granicą. Prace w zbiorach muzealnych i prywatnych. Po raz pierwszy pracuje w teatrze jako współscenograf i malarz.

sezon 1992/3
premiera 1

Koordynacja pracy artystycznej	Kinga Głowacka
Kierownik techniczny	Ryszard Hodur
Brygadier sceny	Józef Wolski
Realizacja światła	Piotr Wojtas
Realizacja dźwięku	Adam Miszczuk Marek Buchta
Rekwizytor	Stanisław Nocoń

Kierownicy pracowni:

krawieckiej damskiej	Maria Szczypczyk
krawieckiej męskiej	Leszek Wyżga
malarsko-modelatorskiej	Maria Hodur
stolarskiej	Stanisław Nieć
ślusarskiej	Jan Boroń
perukarskiej	Bożena Rybak
tapicerskiej	Michał Rzepka
szewskiej	Władysław Nowakowski

W REPERTUARZE TEATRU:

1. **A. Fredro**
   „Damy i huzary"

2. **A. Osiecka, Z. Konieczny**
   „Śnieżyca"

3. **W. Shakespeare**
   „Burza"

na scenie Miniatura:

1. **I. Ibsen**
   „Dzika kaczka"

2. **P. de Beaumarchais**
   „Wesele Figara"

najbliższe premiery:

1. **S. Wyspiański**
   „Wyzwolenie".

   W 90-lecie prapremiery sztuka o Teatrze Słowackiego znów w Teatrze Słowackiego. „Wyzwolenie", które doczekało wolności, reżyseruje Maciej Prus.

2. **F.de Rojas**
   „Celestyna"

   Najsłynniejszy tekst hiszpański przed „Don Kichotem", namiętna, zabawna i groźna opowieść o wielkiej miłości, erotyce i śmierci.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Teatr im. J. Słowackiego, Pl. św. Ducha 1, 31-023 Kraków
Informacje i rezerwacja biletów - Impresariat Teatru, tel. 22 40 22
Kasa biletowa czynna od wtorku do soboty w godz. 11 - 14 i 15 - 19, tel. 22 45 75 w. 238
W niedzielę dwie godziny przed spektaklem
Przedsprzedaż rozpoczyna się 5 dni przed spektaklem

Ceny biletów:
Duża scena: 30-40 tys.
Miniatura:
bilety normalne 30 tys.
bilety ulgowe 25 tys.
Spektakle „Sceny z egzekucji"
bilety normalne 50 tys.
bilety ulgowe 40 tys.